

Tęskno i intymnie. O nowej płycie rozmawiamy z Joanną Longić.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie

REDAKTOR, PIOTR KANIA: **Dzień dobry. Klania się nisko Piotr Kania. Państwa i moim gościem jest Joanna Longić. Projekt „Tęskno”.**

♪ [„TĘSKNO”]

Joanno, czytasz komentarze na Youtube pod swoimi utworami?

ARTYSTKA, JOANNA LONGIĆ: Coś tam czytam. Nie ma ich tak wiele znowu, żeby nie nadażać, także na razie robię to i wydaje mi się, że raczej były pozytywne. Może nawiązujesz do czegoś, czego jeszcze nie widziałam dzisiaj z nocy? [ŚMIECH] Nagle jakieś innego rodzaju komentarze.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: **Nie, nie. Pozwól tylko, że przytoczę kilka z nich: „To jest absolutnie to, czego było mi brak.”, „Tęskno mi do Was jak do tych, których nigdy się nawet nie spotkało.”, „Twoja piosenka daje mi nostalgię do wspomnień, których nie mam.”. W Twoich tekstach wszechobecny jest temat braku, nieobecności. Skąd się to bierze?**

JOANNA LONGIĆ: [Z ZASKOCZENIEM] Ojej! Nie myślałam tak o nich i nikt nie zapytał o to wcześniej. Wydaje mi się, że to jest takie ogólnie ludzkie poczucie, że nawet jeżeli wszystko jest w porządku i wszystko gra, no to mamy poczucie, że to co jest tutaj i teraz. Że zawsze jeszcze może być lepiej i że dążymy do tego, co jeszcze można by było pozyskać. Czy to jakieś takie przyziemne materialne sprawy, czy bardziej duchowe. Znaleźć tę ukochaną osobę, czy adoptować pieska i nagle się okazało, że „o jej, jak mogłam żyć bez niego?”. Chyba też dlatego żyjemy i chcemy dalej żyć i też tworzyć, ale właśnie tak jak czytałeś te komentarze i któraś osoba pisała, że tęskni za wspomnieniami, których nawet nie ma, to tak tutaj i zawsze też to powtarzam, że chodzi o taką tęsknotę i zwrócenie się do przyszłości, nie do przeszłości - żalowanie, że kiedyś była ta miłość, ale już niestety koniec - nigdy się już nie przydarzy. Nieprawda! Może się przydarzyć sto razy większa miłość i coś jeszcze piękniejszego, czego zupełnie się nie spodziewamy.

Mimo, że tęsknota sama z siebie może się kojarzyć bardziej depresyjno- melancholijnie, to staram się jednak dużo nadziei w to włożyć i jakiegoś światełka w tunelu, że zawsze może być lepiej.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: **I będzie lepiej! Joanno, „Tęskno” było duetem. Obecnie to Twój solowy projekt. Czego w „Tęskno” Anno Domini dwa tysiące dwadzieścia jest mniej, a czego więcej?**

JOANNA LONGIĆ: Hmm, na pewno więcej jest instrumentów w ogóle, chociaż to nie jest jakaś ogromna liczba, ale oprócz kwintetu smyczkowego, fortepianu, syntezatorów- też analogowych, które były na pierwszej płycie i na drugiej ja na nich zagrałam, to też pojawia się harfa i flet, które były od dawna moim marzeniem i myślę, że wspaniale tutaj pasują. Ten walc to jest takie trio, które swój debiut, oczywiście nie w takiej formie, w formie sonety miało w tysiąc dziewięćset piętnastym roku. Wiem, bo sprawdzałam [ŚMIECH]. Potem wiele osób też to naśladowało. Napisał ją DBC i to była dla mnie taka motywacja. W ogóle pierwsza pojawiła się we mnie taka chęć, żeby znalazł się tam flet, bo sama przez rok grałam na tym instrumencie. Zaczęłam swoją edukację od skrzypiec, która trwała około 10 lat, potem pojawił się flet, bo był mi przypisany przez

nauczycielkę od śpiewu, żeby dodatkowo pracować nad oddechem. Także wszystko się zgadzało, więc tam poznałam podstawy gry na flecie, także bardzo mi się zamarzyło, żeby ten instrument jako pierwszy dęty pojawił się w „Tęskno”, co udało się zrobić. Słuchałam różnych inspiracji i właśnie ta soneta mi wjechała [ŚMIECH] i udało się szybko znaleźć świetną osobę, czyli Zuzię Federowicz, która zgodziła się zagrać na swojej harfie. Była cała przygoda z przewożeniem tej harfy. Ona wtedy miała akurat złamaną nogę, a mieszka na drugim piętrze, ale wszystko się udało i powstał utwór „Walc”, który myślę, że najmocniej się odróżnia i jest na pewno tym czego jest sporo więcej. Wokali jest ilościowo tak samo dużo, chociaż jest jeden utwór, który został tylko wokalnie „potraktowany” i wszystko robiłam swoim głosem. Jest tam tekst, ale też także dużo poziomów wokalu, który pełni funkcję instrumentalną, więc to też jest ciekawe.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: Mówisz tutaj o utworze pod tytułem „Acapella”. Wcześniej wspomniałaś o kompozycji „Walc”, która jest drugim singlem. Pierwszym była piosenka „Między nami”. [♪ „MIĘDZY NAMI”] A jeżeli chodzi o całość, które instrumenty „grają pierwsze skrzypce”?

ARTYSTKA, JOANNA LONGIĆ: [Z RADOŚCIĄ] No właśnie pierwsze skrzypce! [ŚMIECH] Na pewno kwartet i to się wiąże z tym, że ja sama przez największą część swojego życia na tym instrumencie grałam, więc to brzmienie też jest mi najbliższe. Tak jak to w kwartecie są tam dwie pary skrzypiec, altówka, wiolonczela. Jeszcze w niektórych utworach dochodzi kontrabas, nie we wszystkich. Czasami ma rolę mocnego nadawania rytmu, wtedy mocno uderzany jest palcami. Właśnie przypomniało mi się jak nagrywaliśmy pierwszy, wprowadzający utwór na płycie, który jest zrobiony z mocnym przymrużeniem oka i kolega Mateusz, świetny kontrabasista, miał tam do zagrania pustą stronę. Robił tak, że jedną ręką grał, a że drugiej nie musiał używać do przyciskania strun, ruszał nią do góry bardziej jak na koncercie nie „Tęskno”, a techno. Jest dużo zabawy nawet przy nagrywaniu melancholijnej muzyki.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: Jaki jest Twój świat, muzyczny oczywiście, można się dowiedzieć z nowej płyty, która już siedemnastego kwietnia, ale proszę zdradź naszym Słuchaczom, co muzycznie Cię inspiruje.

ARTYSTKA, JOANNA LONGIĆ: Z jednej strony ten osiemnasty, dziewiętnasty wiek, Francja i Ravel. Z drugiej strony moimi ukochanymi artystami, którzy obecnie działają, jest James Blake, u którego wszechobecny jest właśnie ten syntezator Prophet i u mnie na płycie też, chociaż inaczej brzmi, ale tak, jest, pojawia się dokładnie ten sam instrument, czy FKA Twigs. Oboje artystów miałam okazję zobaczyć na Primaveraze, na której też „Tęskno” grało w zeszłym roku i to było zupełnie niesamowite przeżycie, bo to jest całe przedstawienie. Ona po prostu tańczy i to jaką ma siłę w ciele i to jak ją kontroluje jest niesamowite. Nawet nie chcę iść w tę stronę, bo ja w swoim ciele nie mam żadnej kontroli i dlatego za taniec nigdy się nie zabierałam, ale muzycznie jak najbardziej i też myślę, tak subiektywnie oceniając, widząc to czego słuchałam tworząc płytę, że nawet pojawiają się bardziej funkowe różne rytmy.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: Czyli można przypuszczać, że pożyczone od kolegów syntezatory zostaną u Ciebie na dłużej?

ARTYSTKA, JOANNA LONGIĆ: [ŚMIECH] Jeden mam swój! Jonathan, najstarszy, na którym nie da się żadnych ustawień zapisać, co zawsze sprawia różne niespodzianki szczególnie na koncertach, ale też ma oczywiście swoje smaczki i walory. Prophet jest pożyczany jak najbardziej... i już oddany.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: Chciałbym nawiązać do Twojej współpracy z Narodowym Centrum Kultury. Wiem, że powstaje specjalny utwór z okazji setnej rocznicy Zaślubin Polski z Morzem. Co nam możesz powiedzieć o tym projekcie?

ARTYSTKA, JOANNA LONGIĆ: Polegało to na tym, że zostałam poproszona o napisanie swojego dowolnego aranżu w stylu „Tęskno”, utworu „Zabierz mnie do morza” Adama Repuchy, którego z kolei na żywo, wykonującego ten utwór, słyszałam na ostatnim Offie i pamiętam, że nawet nagrywałam na telefon, więc też to jest niesamowity zbieg okoliczności. Pierwszy raz usłyszałam ten utwór w samochodzie jadąc nocą.

Miałam okazję z nim chwilę porozmawiać i dowiedziałam się wtedy, że dla niego, może, nie chcę zdradzać, nie wiem też komu to mówił, ale zupełnie kolejne są poziomy i kolejne dna do interpretacji tego utworu i dlatego sobie pozwoliłam wziąć go w sporo weselszą stronę. Przede wszystkim używając kwartetu smyczkowego, w którym każdy zagrał podwójną partię. Czyli właściwie tak, jakby było ośmiu muzyków a nie czterech, bo nie chciałam zrezygnować z tego grania pizzicato, żeby przez cały utwór było i żeby ten rytm był i żeby też w ten sposób nawiązać do gitary, która jest u Adama i która jest podstawą, ale też pojawił się analogowy syntezator Juno- mój, który stoi w domu. No i wokół oczywiście! Tym razem kobiecy, który brzmi dużo wyżej.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: Ostatnie pytanie: Koncerty. Gdzie i kiedy można Cię zobaczyć i usłyszeć na żywo?

ARTYSTKA, JOANNA LONGIĆ: Plany koncertowe są bardzo rozbudowane i zaczynamy w Łodzi, dosłownie dzień po premierze płyty. Radio Łódź, to jest od siedemnastego, potem następnego dnia Białystok, Toruń, Poznań, Wrocław, Warszawa- dwudziestego piątego, Gdańsk dzień później. Potem już w maju będzie Kraków- szóstego i następnie, całe szczęście, będą też mniejsze miejscowości, w których jeszcze nie byłam i „Tęskno” nie grało, także z tego się też bardzo cieszę- Wadowice, Łask, Tomaszów Mazowiecki, Kamienna Góra i w Mysłowicach na Alter Feście jeszcze zdążymy ostatniego dnia maja zagrać.

REDAKTOR, PIOTR KANIA: Joanna, gratuluję Ci tej płyty. Przypominam Słuchaczom, że płyta, nowa płyta „Tęskno” już siedemnastego kwietnia. Dziękuję Ci za tę rozmowę i dziękuję Enzo, bo Państwo nie widzicie, ale przez cały wywiad był z nami pies Joanny- Enzo ze schroniska. Piękny, wielki...

ARTYSTKA, JOANNA LONGIĆ:... i cichutki, grzeczny pies. [ŚMIECH]

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie

[♪ MUZYKA] Audycje kulturalne- w dobrym tonie.